

Barbara Zwolińska

"Pieniądz w literaturze i teatrze :
materiały z sympozjum „Temat
pieniądza w literaturze i teatrze” :
Uniwersytet Gdański : Gdańsk 17-18
stycznia 2000", pod red. Józefa
Bachórze... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 93/1, 226-230

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

destrukcji narracji” (s. 92), to tym samym raczej zamykają one długotrwały proces kwestionowania tradycyjnych norm epiki powieściowej, uchwytny w toku ewolucji prozy modernistycznej. Nie konstruują natomiast nowego modelu literackiego. Innowacyjność tych utworów, ich antyliteracki charakter, „Przewycięzanie ograniczeń wypowiedzi literackiej poprzez ich ujawnienie wraz z jednoczesną potrzebą uwiarygodnienia powieściowego dyskursu” (s. 130) wydają się raczej znamionami modernizmu, a nie – postmodernizmu. W dodatku w utworach Schuberta i Andermana zagadnienia metajęzykowe zdecydowanie dominują nad metaliterackimi. Ciekawe, że do podobnego wniosku zdaje się ostatecznie skłaniać autor rozprawy: „Powieści omówione w poprzednim rozdziale źródłem parodystycznej imitacji czyniły przede wszystkim p o z a l i t e r a c k i e formy wypowiedzi. Z jednym wyjątkiem: *Chłopackiej wysokości* Łozińskiego, dla której parodiowanym wzorcem stała się powieść tzw. nurtu wiejskiego [...]” (s. 105; podkreśl. K. U.). Otóż samo rozróżnienie na „literackie” i „nieliterackie” (np. formy wypowiedzi) jest konstytutywne dla modernizmu. Pozwala ono bowiem na krytykę i nieustanne redefiniowanie literackości, przekraczanie jej granic, proponowanie wciąż nowych norm, poetyk, konwencji. Nawet w *Chłopackiej wysokości* rozgrywka z prozą nurtu wiejskiego nie wykracza poza horyzont modernistycznej krytyki literackości, tj. rozpoznawania umownego, literackiego charakteru zakwestionowanej konwencji. Rozgrywce tej służy bowiem konflikt między estetyką parodiowanego nurtu a zrealizowaną poetyką utworu, który np. w warstwie stylistycznej przywołuje normy mówionej polszczyzny, właściwości nowomowy, gatunków publicystycznych, dyskursu współczesnej humanistyki. Tymczasem w literaturze postmodernistycznej zredefiniowana kategoria tekstu pozwala „zdekonstruować” opozycję między literaturą a jej „zewnątrzem”.

Podsumujmy: wyodrębnienie „nurtu lingwistycznego” jako zjawiska charakterystycznego wyłącznie dla „młodej prozy” lat siedemdziesiątych nie wydaje się zasadne. Zresztą większość najważniejszych decyzji terminologicznych w rozprawie okazała się mało fortunną. Trudno również obronić tezę o postmodernistycznym charakterze opisywanej tendencji. Jednocześnie książka Jana Galanta zmusza do ponownego przyjrzenia się dokonaniom pisarzy, których chyba zbyt pochopnie zlekceważono. Nawet mankamenty rozprawy mogą okazać się inspirujące – jeśli tylko zechcemy wyciągnąć z nich stosowne wnioski.

Krzysztof Uniłowski

PIENIĄDZ W LITERATURZE I TEATRZE. MATERIAŁY Z SYMPOZJUM „TEMAT PIENIĄDZA W LITERATURZE I TEATRZE”. Uniwersytet Gdański. Gdańsk 17–18 stycznia 2000. Pod redakcją Józefa Bachórze. (Indeks zestawiał Janusz Ossowski). Sopot 2000. Pracownia Impuls, ss. 286.

Książka zawiera materiały z sympozjum, w którym wzięli udział pracownicy naukowicy gdańskiej uczelni, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Badań Literackich PAN oraz reprezentanci sopockiego kwartalnika „Pieniądze i Więź”. Zawarte w niej prace łączy temat pieniądza, a dotyczą one nie tylko różnych dziedzin sztuki – literatury, teatru, grafiki, ale też religii, Kościoła, wierzeń ludowych, historii, ekonomii, biografistyki czy nawet anegdot. Prezentują pozycję pieniądza w różnorodnych sferach życia od czasów najdawniejszych, antycznych (np. Jana Iluka *Kościół antyczny wobec pieniądza i kapitału*, Janusza Ossowskiego *Niebo dla bogaczy*), poprzez staropolszczyznę (np. Jadwigi Kotarskiej *Muza staropolska „o groszowej zacności”*), wiek XIX: romantyzm (np. Zofii Stefanowskiej *Romantyczny stosunek do finansów publicznych*, Ewy Nawrockiej *Buchalteria i duchowość – o Słowackim*), pozytywizm (np. Józefa Bachórze *O pieniądzach i kwestiach ekonomicznych w „Lalce” Bolesława Prusa*),

Młoda Polskę (np. Tadeusza Bujnickiego *O „newrozie piętnej”*, Andrzeja Z. Mako-wieckiego *Poeta a pieniądz*, Jakuba A. Malika *Gdyby miał milion... Kilka uwag o finan-sach młodopolskiego artysty*), aż do czasów najnowszych (np. Zbigniewa Kaźmierczyka *Dyktat pieniądza we wczesnej twórczości Czesława Miłosza*, Anny Martusze-wskiej *Apote-oza Midasa*).

Cel symposium określił Józef Bachórz w *Słowie wstępny*, stwierdzając:

„Przyświecał temu symposium zamiar interdyscyplinarny: zgromadzić na wspólną rozmowę nie tylko badaczy różnych okresów dziejów literatury i teatru – i to badaczy z kilku polskich ośrodków uniwersyteckich – ale również historyków i ekonomistów, którzy zgo-dzą się wejść na pogranicze własnego obszaru badawczego i twórczości literackiej lub któ-rejś dziedziny sztuki. Chodziło organizatorom o próbę ukazania, w jaki sposób i z jakimi intencjami przedstawiano pieniądz i jego funkcjonowanie w rozmaitych epokach, jakie o tym rozstrzygały okoliczności historyczne, nastawienia religijne i filozoficzne, racje moralne i teorie estetyczne, style kultury i uwarunkowania materialne życia pisarzy – itp.

Przedsięwzięcie nasze stało się więc sposobnością do dialogu pomiędzy ludźmi, któ-rzy pracują w kilku dyscyplinach wiedzy i tylko z rzadka kontaktują się jedni z drugimi. Okazało się, że podczas tych kontaktów i spotkań mogą się uwydatniać podobieństwa po-jęć, refleksji i opinii, ale także ujawniają się napięcia i kontrowersje” (s. 6–7).

Warto podkreślić, iż jest to praca pionierska i prekursorska; nie rości ona sobie oczy-wiście pretensji do wyczerpania całości zagadnień z pieniądzem i kulturą związanym. Z ko-nieczności ma charakter wybiórczy, podejmuje niewiele ponad 20 tematów dotyczą-cych pieniądza na przestrzeni dziejów. Może jednak z powodzeniem być początkiem szer-szej dyskusji, jak podkreśla autor *Słowa wstępnego*: „nie mogło chodzić o nic więcej, jak tylko o wstępny rekonesans zagadnień i o zarysowanie dalszych możliwości ich badań”; „nie powinniśmy uchylać się od publicznej debaty nad sposobami panowania nad pienią-dzem” (s. 7).

Nie sposób wyczerpująco przedstawić merytorycznej zawartości poszczególnych re-feratów prezentowanych podczas symposium, toteż i mój opis będzie miał charakter skrót-owy i wybiórczy.

Referat Jana Iluka, opatrzone licznymi rycinami, ukazuje stanowisko Kościoła w okresie antyku wobec pieniądza w oparciu o pisma Ojców Kościoła i nauki starotestamentowe, zgodnie z którymi pieniądz był ucieleśnieniem zła. Ale z drugiej strony, dobra materialne okazywały się konieczne do życia.

W referacie *Niebo dla bogaczy* Janusz Ossowski, reprezentujący sopocki kwartalnik „Pieniądze i Więź”, pokazał różne uwikłania bogactwa. Z jednej strony, jest ono złem: „im więcej bogactwa widziano, tym mniej ducha, im więcej ubóstwa, tym więcej świętości. Bogactwo bowiem oceniano często jako marność i fałszywą wartość” (s. 30), lecz obok tego – stanowi ono środek do czynienia dobra: „Ale też – z drugiej strony – bogactwo mogło być czymś użytecznym w rękach prawego człowieka, jeżeli miało służyć innym np. poprzez jałmużnę [...]. Bogactwo dzielone z innymi było zatem swoistym usprawiedliwie-niem dla bogacza, bo stawało się dobrem [...]. W tym nurcie teologicznego usprawiedli-wienia bogactwa istotne staje się nie samo bogactwo, ale nastawienie do niego człowieka” (s. 31).

Kluczowe pytanie ludzi dawnych epok, dla których *Biblia* była autorytetem, podobnie jak dla współczesnych, brzmiało: „czy człowiek bogaty może być zbawiony?” Ossowski na to odpowiada w sposób następujący: „Człowiek bogaty ma być więc powiernikiem spo-łecznego dobra [...] i w tej doktrynie, rozwijanej dzisiaj, ma swój skromny udział św. Kle-mens Aleksandryjski. Pisarz, dla którego ucho igielne nie było wystarczająco dokuczliwą przeszkodą, aby do nieba wpuszczać bogaczy” (s. 39).

O „muzie staropolskiej” i „groszowej zacności” pisze Jadwiga Kotarska, dowodząc, iż aksjologia pieniądza w poezji dawnych wieków była ambiwalentna. Najogólniej mówiąc,

w antyku, w średniowieczu i jeszcze w stuleciach następnych przeważało negatywne wartościowanie pieniądza jako źródła wyzysku społecznego, np. w przypadku szlachty wykorzystującej chłopów, jako środka deprawacji (nadmierne profity parlamentarzystów) i wyzoliczela złych uczuć oraz zachowań – chciwości, egoizmu.

Dobrochna Ratajczakowa w referacie *Dramat i quinta essentia, piąty żywioł świata* wyróżnia, na zasadzie paradygmatów, 4 podstawowe grupy tekstów – zależnie od pojawiania się w nich kwestii pieniądza i jego znaczenia: typ idealny, związany z efektem braku wątków dotyczących pieniądza, czyli typ dramatów o pozaekonomicznym nastawieniu, przykładem jest tu *Sen nocy letniej* Szekspira; typ instrumentalny, w którym znaczenie pieniądza nie ulega wątpliwości, ale postacie albo tego nie dostrzegają, albo przyjmują jako rzecz naturalną, jak np. w *Ślubach panińskich* Fredry czy w *Komedii omyłek* Szekspira; typ totalny, obejmujący utwory bez reszty „podszyte pieniądzem” (s. 61) jako kołem zamachowym rzeczywistości, organizującym całość życia, czego przykładem jest *Chory z urojenia* Moliera; wreszcie typ absolutny, reprezentowany przez utwory „bezwzględnie pieniężne” (s. 63), oparte na efekcie nadmiernej roli pieniądza, w których staje się on Bogiem, jak w *Pigmalionie* Shawa.

„Romantyczny stosunek do finansów publicznych” bada Zofia Stefanowska. W ówczesnej publicystyce Mickiewicza znaleźć można również postulaty dotyczące systemu podatkowego i podstaw skarbu państwa w Polsce, który według poety, inaczej niż we Francji i Anglii, miał się opierać na dobrowolności podatkowej obywateli.

Podatki były przedmiotem zainteresowania Mickiewicza – w „Pielgrzymie Polskim” zamieścił, w zamierzeniu 3-częściowy, artykuł *O dążeniu ludów ku nowemu systematowi podatkowania*, oceniony jednak jako nierealna utopia, podyktowana „pogardą dla parlamentarizmu, wstrętem do debaty budżetowej, kpina z ustawy podatkowej” oraz „ksenofobią rozgoryczonego emigranta” (s. 73).

Równie interesująco na temat stosunku romantyków do pieniądza pisze Ewa Nawrocka w pracy *Buchalteria i duchowość* – w centrum jej zainteresowania znalazł się Juliusz Słowacki, który w sprawy finansowe był uwikłany poprzez kapitał po ojcu, dochody z własnej twórczości oraz konto bankowe i akcje. Autorka zauważa, że fakt finansowego uzależnienia od matki był dla twórcy *Kordiana* źródłem negatywnych przeżyć. „Najistotniejsze jest jednak to, że wzajemny stosunek z matką ujmuje Słowacki w kategoriach niemalże handlowych: inwestycji i długu” (s. 75). Znamienne, iż poeta sądził, że sprawy ekonomiczne powinny być podporządkowane Duchowi – nawet obrót kapitałami. Co więcej – w kategoriach filozofii genezyjskiej interpretował wyższość gospodarki kapitalistycznej nad feudalną. Natomiast „przywiązanie do własnej ziemi uważał za zgubne przywiązanie do formy cielesnej, za rodzaj unieruchomienia grożący zastojem i egoizmem” (s. 82). Podobnie w anachronicznej świadomości feudalnej upatrywał nieszczęście Polski.

Leszek Biernacki, reprezentujący kwartalnik „Pieniądze i Więź”, podejmuje temat ekonomii i polityki epoki romantyzmu w referacie o intrygującym tytule *Zabić ministra skarbu*. Autor zajmuje się przede wszystkim poglądami Mochnackiego. „Mochnacki wiedział, że bez odzyskania niepodległości wszelka działalność gospodarcza musi być ze swej natury ograniczona interesami państw zaborczych. Dlatego postulował, że musi być ona podporządkowana jednemu celowi: odzyskaniu niepodległości” (s. 104). Biernacki uważa, że w ekonomii tej epoki moralność oraz „twarde zasady handlowej uczciwości” (s. 104) odgrywały bardzo ważną rolę.

Stanisław Rosiek w pracy *Pomnik opieki polskiej*, pisząc o pomocy dla sierot po Mickiewiczu, jej wielkością mierzy zasięg popularności poety w różnych, zwłaszcza emigracyjnych środowiskach. Stawia też ciekawy problem tzw. „retoryki funeralnej”, czyli narodzin języka, którym mówiono o zmarłym Mickiewiczu (w drugiej połowie XIX wieku).

Do interesującej konkluzji dochodzi Bolesław Oleksowicz w referacie *Uwagi Kajetana Koźmiana i Franciszka Wężyka o literaturze „dla zarobku ukleconej”*, stwierdzając:

„Jeśli gazeta i powieść stanowiły cel bezlitosnych ataków, to poezja była dla obu klasyków bytem doskonałym i ucieleśnieniem najwyższych wartości literatury” (s. 118).

Sprawy pieniężne i kwestie ekonomiczne w „Lalce” Bolesława Prusa to tytuł pracy Józefa Bachórze, który pisze o szczególnej rzetelności twórcy wymienionej powieści, jeśli chodzi o realia oraz szczegóły dotyczące finansów w tej epoce: „Utworki Prusa, zwłaszcza zaś *Lalka*, to już nie tradycja. Tu nie tylko o grubszych pieniądzach mówi się zazwyczaj bez unikowego wyokrąglenia sum, ale przede wszystkim stale pamięta się o sumach małych” (s. 133).

Informacje Prusa dotyczące cen, płac i „nawyków pieniężnych” były zrozumiałe przede wszystkim dla ówczesnych odbiorców powieści, mniej natomiast mówią dzisiejszemu czytelnikowi. O szczególnym upodobaniu autora *Lalki* do ścisłości w opisywaniu kwestii finansowych świadczy częstotliwość użycia nazewnictwa „pieniężnego”, które wyprzedza słownictwo „miłosne” i wzmianki o domu, co skłoniło Bachórze do wniosku, iż „nie ma w naszej literaturze dziewiętnastowiecznej utworu, w którym by równie często, równie konkretnie i z podobnie przekonującym uzasadnieniem mówiło się o pieniądzach” (s. 134). Z tym wiąże się zasada użyteczności, utylitaryzmu, poważana przez Prusa zgodnie z przekonaniem Johna Stuarta Milla, iż jest ona głównym warunkiem pomyślności. Prus utylityrysta wyraźnie ostrzegał w *Lalce* przed lekceważeniem ekonomicznych praw życia społecznego.

Według Tadeusza Bujnickiego lektura *Bez dogmatu* jako powieści o pierwszym polskim dekadencie przynosi szereg zaskakujących niespodzianek, zwłaszcza w tzw. kwestii pieniężnej. Na „newrozę pieniężną” (tytuł pracy: *O „newrozie pieniężnej”*. Kromnicki i Płoszowski w „*Bez dogmatu*”) cierpią obaj wymienieni bohaterowie, a fakt ten kształtuje „ekonomiczną stronę powieści” (s. 146).

Tomasza Sobieraja zainteresował problem pieniądza w polskiej prozie drugiej połowy XIX wieku. Zadając pytanie: „Przeklęte pieniądze czy »motory życia«”? (taki jest tytuł jego referatu) – dochodzi do wniosku, że pieniądz nie wyrobił sobie dobrej opinii w prozie XIX-wiecznej, gdyż postrzegany był jako siła niszcząca, deprawująca ludzi, niszcząca stosunki rodzinne i uczuciowe oraz zagrażająca kulturze duchowej narodu. Niestawę pieniądza ugruntował romantyzm, wprowadzając „przekonanie o dominacji polityki nad sferą ekonomiczną” (s. 148). Z żądzą pieniądza związana była gra na giełdzie, postrzegana jako jedna z najgroźniejszych „chorób wieku” oraz „kwintesencja zagrożeń niesionych przez współczesną cywilizację pieniądza” (s. 151). Patologicznym zjawiskiem, związanym z nieuczciwym, moralnie nagannym zdobywaniem pieniędzy, jest lichwiarstwo, którym w polskiej powieści obyczajowej XIX wieku zazwyczaj trudnili się Żydzi. Utworki naturalistów piętnują z kolei zachłanność i materializm bohaterów należących na ogół do mieszczaństwa.

„Ogólnie rzecz można, iż oblicze pieniądza w polskiej prozie drugiej połowy XIX wieku zdominowały barwy ciemne. Częściej go przeklinano i piętnowano; rzadziej podnoszono jego cechy wartościotwórcze jako »motoru życia«” (s. 156). Wiązało się to z niechęcią szlachty do kapitalizmu i mieszczańskiego postępu. Tylko wyjątkowo, jak w przypadku powieści Prusa i Reymonta, dostrzegano pozytywną rolę pieniądza w nieuchronnych zmianach społeczno-ekonomicznych.

Interesujące szczegóły biograficzne związane z kłopotami finansowymi Przybyszewskiego, ale i z przemyślnością w ich pokonywaniu, odsłania Andrzej Z. Makowiecki w odczycie *Poeta a pieniądz*. Nazywa tego młodopolskiego twórcę człowiekiem rachunków, gdyż „pieniądze stanowiły niezwykle ważny element biografii Przybyszewskiego, który nieustannie liczył i przeliczał, któremu finanse w równym stopniu zatruwały życie, co były źródłem niewyszukanych przyjemności” (s. 162). Zastanawiający jest fakt, że mimo trudności materialnych autor *Złotego runa* uwalnia od nich głównych bohaterów, cedując je na postaci drugoplanowe. W zasadzie jednak „gonitwa za groszem”, stanowiąca pokąźną część aktywności życiowej Przybyszewskiego, w żadnej z jego powieści nie stała się tematem

centralnym, choć innymi elementami własnej biografii, jak np. doświadczenia erotyczne i rola przywódcza w środowisku, chętnie nasycał tkankę utworów. To, że „zagadnienie pieniądza jest niejednokrotnie w przedstawionym świecie sztuki minimalizowane lub zacieraane” (s. 166), Makowiecki tłumaczy jako „akt kompensacyjny, niezbędny widocznie autorowi utraconemu prozaiczną mamona, a raczej jej brakiem” (s. 165–166).

O finansach młodopolskiego artysty pisze Jakub A. Malik, przeprowadzając interesującą spekulację: cóż zrobiłby ów twórca, „gdyby miał milion”. Dochodzi do wniosku, iż legenda o nędzy cyganerii jest bardziej „mitogenicznym biografemem” niż „realnym stanem egzystencji” (s. 175). Ale, jak to zwykle bywa, prawda – według niego – leży pośrodku, gdyż stosunkowo wysokie dochody pisarzy i taniość życia wskazywałyby raczej, że to brak instynktu samozachowawczego oraz idei stabilizacji u młodopolskich artystów prowadził ich do nędzy materialnej i rosnącego zadłużenia.

Jan Ciechowicz, pisząc o zależnościach czasu i pieniądza (*Czas to pieniądz. Pieniądze u Wyspiańskiego*), zauważa, że „W dziełach Stanisława Wyspiańskiego – inaczej niż w biografii – temat pieniądza pojawia się bardzo rzadko” (s. 188).

Anna Martuszczyńska z kolei, przedstawiając w pracy *Apoteoza Midasa* „obraz bogactwa w XX-wiecznej powieści popularnej”, dochodzi do wniosku, że w literaturze popularnej do normy należy „pozytywne ukazywanie bogactwa, jego siły i uroków” (s. 197), inaczej niż w powieści pozytywistycznej drugiej połowy XIX wieku, w której „Bogactwo [...] jest przeważnie czymś wstydliwym” (s. 196).

Fatalną sytuację finansową pisarza polskiego na emigracji po drugiej wojnie światowej i znacznie lepszą w kraju, ze względu na korzystny kurs dolara, przedstawił Marek Adamiec w artykule *70 000 i „głupie 5 centów”*.

Elżbieta Ostrowska w pracy *Dyskretny urok grafiki papierów wartościowych* opisuje rodzaje papierów wartościowych, funkcjonowanie giełdy w Polsce i na świecie. Rozważa też problem grafiki i roli papierów wartościowych w tradycji i współcześnie.

„Jedną z najbardziej zadziwiających cech kultury duchowej Kaszub jest obfitość motywów mitycznych bądź też mitopodobnych, wykraczających znacznie poza obszar tego regionu” (s. 254) – zauważył Jerzy Samp w referacie *Pieniądz magiczny w kaszubskich wierzeniach na temat zmarłych*. Przykładem jest lokalna odmiana Posejdon czy też Neptuna. W wierzeniach kaszubskich pieniądz ma negatywne konotacje, gdyż upatruje się w nim przyczynę wielu nieszczęść, deprawacji, niekorzystnych zmian w ludziach, a nawet źródło zbrodni. Szczególny związek w tradycyjnej świadomości różnych słowiańskich grup etnicznych i narodowych zachodzi pomiędzy zmarłymi a pieniądzem – zauważa Samp. „Pieniądz w roli myta należnego przewoźnikowi od duszy opuszczającej świat” (s. 260) zawiązał wierzeniami nie tylko starożytnej Grecji i innych krajów Europy, ale również i Ameryki, Azji łącznie z Japonią, a nawet Afryki. Interesujące jest to, iż odpowiednikiem greckiego Charona w wierzeniach ludów słowiańskich często bywa diabeł. „Tak czy inaczej, moneta w ustach trupa miała na Kaszubach przede wszystkim związek z bojaźnią przed upiorem, z wiarą w opiego i wieszczego” (s. 262) – konkluduje autor odczytu.

Tom zamyka rozprawa Tadeusza Linknera *Można to traktować anegdotycznie, ale coś w tym jest*, poświęcona anegdotom dotyczącym pieniędzy, ze sławnymi ludźmi jako bohaterami.

Zaletą książki jest niewątpliwie różnorodność i bogactwo tematyki obracającej się wokół pieniądza, związanego z różnymi dziedzinami życia, zwłaszcza zaś z kulturą. Interdyscyplinarność dyskusji wzbogaca ją o nowe tony, pozwala spojrzeć na problem okiem nie tylko humanisty, ale i ekonomisty. Jest to publikacja tym ciekawsza, że po raz pierwszy zagadnienia wzajemnych powiązań kultury (literatury i teatru) i finansów poruszone zostały przez przedstawicieli różnych dziedzin nauki oraz różnych ośrodków naukowych.

Barbara Zwolińska